Wydanie wieczorowe.

Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 22 Lutego 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 52.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnoszenie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen; nekrologja 40 fen; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Współczesna technika walki morskiej.

Wojna obecna, prowadzona przez różnych, mniej więcej, pod względem technicznego wyposażenia i wyszkolenia, przeciwników, daje nam obraz wszelkich środków zniszczenia i obrony, na jakie najnowsza technika zdobyć się mogła.

Byłoby nie od rzeczy zaznajomić szerszy ogół z głównymi czynnikami teraźniejszej walki morskiej, której ofiarą padają wciąż statki rybackie, transportowce handlowe i wielkie okręty wojenne.

Charakterystyczną, najstraszliwszą bronią morską, jest torpeda i mina podwodna. Są one w skutkach mniej więcej jednakowe, jednak pierwsza z nich, jako broń ofenzywna w rękach umiejętnych i sprawnych, jest o wiele dla wroga niebezpieczniejszą.

Torpeda początek swój bierze w końcu XVIII i na początku XIX wieku, kiedy to David Bushnell, a później Robert Fulton skonstruowali aparaty dość prymitywne, gnane przez prąd i powodujące eksplozję przy zetknięciu się ze ścianą statku nieprzyjacielskiego. Te, tak zwane, torpedy gnane, okazały się jednak zupełnie niepraktycznymi, jako nie celne i od prądu zależne. Natomiast właściwą, dzisiejszą, tak zwaną torpedę rybną, skonstruowali w r. 1867 kapitan floty austrjackiej Lupis i inżynier Whitehead.

Torpeda Whiteheada ma kształt cygara.
Jako siła, gnająca torpedę, służy do 100 atmosfer zgęszczone powietrze, które, wydobywając się, porusza maszynę, obracającą dwie czteroskrzydłowe śruby. Oprócz tego posiada torpeda urządzenie, służące do pędzenia jej na jednakowej, dokładnie oznaczonej głębokości i wreszcie aparat, regulujący jej szybkość. Ładunek eksplozyjny — mokra a raczej wilgotna bawełna strzelnicza, znajduje się w głowie torpedy i wybucha z chwilą zetknięcia się jej z ciałem stałym. Dzisiejsze torpedy są mniej więcej tej samej konstrukcji, zmieniają się jednakże ciągle w swej wielkości i tym samym w sile działania.

Podczas kiedy w wojnie rosyjsko-japońskiej ładunek bawełny strzelniczej wynosił 90 kilogramów, dziś wynosi 150 klgr. i więcej. Torpedą walczy obecnie każdy okręt wojenny; specjalnie jednak posługują się niemi tak zwane torpedowce, to jest małe, lekkie, zwinne statki, mogące się podkraść niespodziewanie do wielkiego okrętu nieprzyjacielskiego i pomimo faktycznej, tego ostatniego, przewagi bojowej, zatopić go torpedą.

Doniosłość znaczenia łodzi podwodnych zrozumianą została należycie dopiero w wojnie teraźniejszej, to też budowane są obecnie w bardzo szybkim tempie nowe coraz większe i więcej ulepszone.

Odmianą torpedowca jest łódź podwodna, będąca o tyle niebezpieczniejszą, że jest niewidoczna dla wroga. Widoczny dla oka jest tylko peryskop, to jest aparat polegający na specjalnym systemie szkieł, wychylający się z wody w postaci jakby sztaby, z pomocą którego łódź, ukryta pod wodą, widzi i obserwuje swego wroga i, o ile jej fale nie zdradzą, podkrada się do niego i godzi go straszliwą torpedą.

Właśnie ta okoliczność, że mały torpedowiec lub mała łódź podwodna zniszczyć może nierównie silniejszą, kosztowną i wielką jednostkę bojową przeciwnika, skłoniła państwa do budowy całych flotylli tych statków wojennych.

Krążowniki i pancerniki mają zupełnie inne zadanie. Mniej walczą torpedami, natomiast głównie ciężką dalekonośną artylerją; bombardują wybrzeża morskie i podtrzymują bardzo często akcję wojsk lądowych, walczących blizko wybrzeży, jak naprz. w Dardanelach lub ostatnio pod górą Łowczen, gdzie artylerja floty austrjackiej przyczyniła się wielce do zdobycia przez wojska sprzymierzone tej ważnej fortecy nadmorskiej.

Wielkie okręty muszą się jednak wystrzegać torpedowców, wciąż pilnie obserwować morze, uważać na najmniejsze podejrzane falowanie wody, lub wychylanie się z niej grzbietu zdradliwej łodzi podwodnej: jednym słowem nie dać się podejść tej ostatniej lub torpedowcowi. To też od uwagi i wyszkolenia załogi okrętu zależy w znacznej mierze jego bezpieczeństwo.

Dzisiejsze bitwy morskie toczone są z wielkiej odległości, to jest z takiej na jaką niosą wielkie działa armatnie dużych okrętów wojennych, a z jakiej torpedy działać nie mogą.

Budowa wielkich okrętów bojowych przystosowana jest do możliwie skutecznego oporu przeciwko działaniu wybuchowemu torpedy lub miny podwodnej. Polega ona na stworzeniu pod linią wodną całego systemu możliwie małych pustych lub częściowo węglem napełnionych, hermetycznie od siebie oddzielonych cel, wskutek czego w razie uszkodzenia przez eksplozję jednej części okrętu, druga nieuszkodzona oddzielona szczelnie od reszty owymi celami lub korytarzami, nie nabiera wody, może się zatem trzymać na jej powierzchni i okręt nie tonie.

Ta konstrukcyjna obrona jest najskuteczniejszą i jest podstawą budowy najnowszych wielkich tak wojennych, jak nawet i handlowych okrętów. Oprócz tego służą przeciwko torpedzie tak zwane sieci torpedowe. Sieci te składają się z kół stalowych, wiązanych ze sobą w siatkę i są przyczepiane wzdłuż całego okrętu na możliwie od niego dalekiej odległości. Zadaniem tej sieci jest złapanie torpedy w odległości kilku metrów od okrętu, a wtedy eksplozja nie wyrządza mu żadnej szkody. Sieć ta ma jednak rację bytu tylko wtedy, gdy okręt jest na kotwicy lub gdy się bardzo wolno porusza, w przeciwnym bowiem razie, to jest wtedy, gdy okręt płynie szybko, siatka podnosi się wskutek oporu wody tak, że nie może być wtedy używaną, gdyż tamowałaby tylko szybkość i ruchy okrętu, nie dając w zamian żadnej obrony.

W ten sposób środki obronne przeciwdziałają trochę skutkom działania torpedy, jednak mimo to okręt trafiony jedną torpedą jest niezdolny do dalszej walki i o ile nie tonie odrazu musi spiesznie sam lub za pomocą holownika udać się do doków reperacyjnych. Okręt trafiony dwiema torpedami z reguły tonie.

Jak widzimy, torpeda jest dzisiaj głównym czynnikiem walki morskiej, do niej przystosowuje się budowa wielkich okrętów i posiłkując się nią, zachować należy zimny spokój i zwinność, a do zwalczenia jej należy posiadać bystrość, szybkość i decyzję.

Alfred M.

Z ziem polskich.

Warszawa.

„Deutsche Warsch. Ztg." donosi, że w I-ym ognisku dla żołnierzy w pałacu Staszica odbył się wykład wstepny do nauki języka polskiego. Wielka sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych, którzy z zaciekawieniem słuchali wykładu „O polskim narodzie, państwie i języku", wygłoszonym przez kierownika „Ogniska żołnierskiego". Kursy języka polskiego prowadzić będzie sekretarz zarządu administracji cywilnej, nauczyciel Jesionowski i podwachmistrz Kurzawa. Jeżeli zgłosi się większa ilość słuchaczy, projektowane jest urządzenie trzeciego kursu, prawdopodobnie wyłącznie dla oficerów.

Tramwaj podmiejski.

W sekcji pracy komitetu obywatelskiego opracowano projekt podmiejskiego tramwaju o sile pociągowej konnej. Linja tramwajowa zaczynałaby się tuż za plantem kolei obwodowej przy cmentarzu powązkowskim, biegłaby przez wsie i osady: Skalszczyzna, Izabelin, Powązki, Czarny Dwór, Młociny B., Buraków, Marymont, Kaskadę, Rudę Fabryczną i Potok i kończyłaby się w Rudzie Ewansa przy szosie Bielańskiej. Długość tej linji wynosi 5 klm.

Koszt budowy linji z 5 przystankami i dwiema stacjami na krańcach linji, to jest przy szosie Bielańskiej i pod cmentarzem powązkowskim, wyniesie około 50,000 rb., nie licząc wagonów i szyn. Użytoby te, które pozostały po zamianie trakcji konnej w Warszawie na elektryczną.

Kosz eksploatacji linji nie wyniesie więcej, jak około 27,000 rb. rocznie. Dochody tramwaju obliczono bardzo przezornie, a pomimo to przekroczyłyby one znacznie koszty eksploatacji i dałyby nawet zysk czysty. Za przejazd osoby—kilometru pobieranoby 4 kop.

Szkoła rabinów w Królestwie Polskiem.

„Allg. Z. d. Jud." donosi, że niemiecki zarząd cywilny w Królestwie Polskiem pracuje gorliwie nad zreorganizowaniem chederów i założeniem szkoły rabinów w Królestwie Polskiem. W tym celu zaproszono z Niemiec północnych i południowych rozmaitych rabinów, należących przeważnie do kierunku ortodoksyjnego.

Dziesięć miljonów.

W Ameryce urządzono „dzień żydowski" w styczniu, za zezwoleniem senatu i przy poparciu prezydenta Wilsona. Obecnie przyszła już do Berlina wiadomość o rezultatach tej składki. Są one kolosalne. Zebrano na rzecz żydów, ofiar wojny, około 10 miljonów marek.

Włocławek.

Mieszkaniec Włocławka, St. Janusiński, skazany został przez sąd polowy na 3 lata domu poprawczego i 5000 marek kary za sfałszowanie 3 kwitów rekwizycyjnych na sumę 5000 marek.

Kronika polityczna.

Bitwa pod Osławją.

WIEDEŃ, 19 lutego. Z ces. król. biura prasy wojennej piszą:

Poza nami, zasłonięte obłokami dymu, znajdują się ruiny Gorycji, a dalej pole walk pod Osławją, zryte tysiącami granatów, wszystko na jasnym wybrzeżu rz. Isonzo. Obraz pełen grozy a jednak piękny.

W czasie od 18 października aż do grudnia wytrzymaliśmy setki szturmów. Nacierało na nas bezustannie 7 dywizji wojsk włoskich. Wydano hasło: „Osławja musi zostać zdobytą przez włochów". Gen. Cadorna wysłał ten rozkaz z kwatery głównej w Udinie do ks. Aosty, znajdującego się w Cervignano.

Przez 47 dni trwały krwawe walki o posiadanie wzgórza Nr. 189, aż nareszcie dn. 4 grudnia, kiedy piechotę naszą, prawie zagrzebaną w odłamach granatów nieprzyjacielskich, udało się włochom, na szerokości 1500 metrów, odeprzeć o jakie 350 metrów.

Deszcz lał strumieniami. Cały teren walki roił się od żołnierzy, wyczerpanych zupełnie długiemi walkami. W Udine, Cervignano i w Rzymie tryumfowano.

Cadorna donosił: dolina Isonzo i wzgórza położone od niej na zachód, zostały zdobyte. Piechota włoska dotarła już o kilka kilometrów od Gorycji.

Widok na równinę Gorycji stał już dla przeciwnika otworem, a z pod Osławji widzi już Gorycję, cel główny kampanji. Jednakże nasze kontrataki rozpoczęły się w nocy na 14 stycznia. Artylerja nasza zasypywała stanowiska włoskie granatami, trafiającymi do celu z niezrównaną precyzją. A kiedy włosi zostali zmęczeni i wyczerpani, rozpoczął się z naszej strony ogólny szturm.

Podpułkownik Petzold dowodził pierwszą, krótką walką. Wojska jego wzięły do niewoli 1000 jeńców, zdobyły 6 kartaczownic, a Osławja znalazła się znów w naszym posiadaniu. Ale następnego dnia otwarto na stanowiska nasze tak silny ogień huraganowy, że zmuszeni zostaliśmy znów do odwrotu.

W dniu 24 stycznia, p. 2 po północy, rozpoczęliśmy nowy kontratak. Przy świetle księżyca obserwujemy skutki strasznej kanonady z naszej strony, trwającej 3 godziny. O 3 kwadranse na 5 rano idą naprzód pułki węgierskie, a z nimi dalmatyńcy, rzucając granaty ręczne. Równocześnie rozpoczyna artylerja nasza gwałtowny ogień, aby przeszkodzić rezerwom włoskim, chcącym przyjść z pomocą nacierającym. Piechota nasza przez czas krótki wystawiona została na ogień kartaczownic nieprzyjacielskich. Następuje półgodzinna zacięta walka na blizki dystans. Wre walka na bagnety, kolby, obuchy. Zostajemy panami placu, wziąwszy do niewoli 1200 jeńców, w tem 45 oficerów i zdobywamy stanowiska nieprzyjacielskie na szerokości 1500 metrów frontu. Zdobywamy wzgórze 188 i Osławję, o której posiadanie walczyli włosi w sile 7 dywizji, a więc około 140 tysięcy żołnierzy.

Z naszej strony, podczas walki trwającej razem 47 dni, ponieśliśmy stosunkowo nieznaczne straty w poległych i rannych.

Oczywiście, wojska włoskie rozpoczęły niebawem nowy kontratak, celem odzyskania utraconych stanowisk i Osławji. Jeszcze raz przypuścili szturm, ale ich natarcie, dość bezsilne, zostało bez trudności odparte, a właściwie rozchwiało się w samym zarodku, pod silnym ogniem z naszej strony.

Zdobycze w Erzerumie zmniejszają się.

Według „Daily Mail" mieli rosjanie wziąć do niewoli w Erzerumie około 5000 ludzi. Rosjanie nie otoczyli całej twierdzy, więc większa część załogi mogła ujść i zabrać ze sobą armaty polne. Tylko armaty starego systemu wpadły w ręce ro

sjan.“ „Temps“ niecierpliwi się, że rosjanie nie podają liczby wziętych do niewoli.

Szybki upadek Erzerumu, po 5 dniach, wydaje się zagadkowy, przypuszczają zdradę. Dalsze operacje rosjan skierują się na północ Erzerumu. „Temps“ przestrzega przed wygórowanymi nadziejami, gdyż Anatolję zamieszkują muzułmanie, wrogo usposobieni, podczas gdy dotąd ormianie pomagali rosjanom.

W. ks. Mikołaj w Erzerum.

PETERSBURG 20-go lutego.

Naczelny wódz armji kaukaskiej, wielki książę Mikołaj, udał się do Erzerum.

Udział Rosji w wielkiej radzie wojennej Ententy.

PARYZ. 20 lutego. Podług „Temps'a“ na zapowiedzianej konferencji zjednoczonych, Rosję reprezentować będzie Izwolskij. Przedstawicielami spraw gospodarczych Rosji będzie kontroler państwa Pokrowskij i radca ministerjum Prileżajew.

Czerwony Krzyż rozdaje pieniądze jeńcom w Syberji.

SZTOKHOLM, 18-go lutego.

Austryjacka hrabina Revertera von Salandra, która, jako delegowana Czerwonego Krzyża, zwiedzała syberyjskie obozy jeńców, wręczyła za pozwoleniem komendy wojskowej w Omsku przeszło 10.000 rb. najstarszemu oficerowi jeńcowi dla podziału między jeńców.

Każdy oficer otrzymał 25 rb., ochotnik 10 rb., żołnież 1 rb. bez różnicy, czy niemiec, austryjak lub turek.

Król Mikita jeńcem francuskim.

ROTTERDAM, 20-go lutego.

Dowiadujemy się z Paryża, że cenzura francuska nie przepuszcza od kilku dni żadnej wzmianki o królu Nikicie i jego rodzinie. Królowi nie wolno przyjmować przedstawicieli prasy i wogóle komunikować się ze światem. W willi pod Lionem żyje król ze swoją rodziną i przyjmuje tylko te osoby, które na to otrzymują pozwolenie od urzędnika francuskiego przydzielonego do dworu króla. Można więc powiedzieć bez przes·dy, że uważają króla Nikitę czarnogórskiego za jeńca rzeczypospolitej francuskiej. Wina jego polega na tem, że bez pozwolenia swych protektorów pozwolił sobie na rokowania pokojowe z nieprzyjacielem.

Ażeby nieprowadził teraz dalej, pilnują go, a także i jego pierwszego ministra.

Upadek Serbji.

BUDAPESZT, 20 lutego.

Według „La Dépêche“ z Tuluzy, oświadczył serbski eksminister rolnictwa Stryjanowicz ateńskiemu przedstawicielowi tego pisma, że Francja zaliczyła Serbji od początku wojny 700 miljonów franków (36 miljonów miesięcznie). Dochody bowiem Serbji zmniejszyły się z 20 miljonów na 4—5 milj. miesięcznie, ponieważ wszystkie siły produkcyjne kraju obrócono na wydatki wojenne.

Zmobili owaliśmy, powiada Stryjanowicz, 700,000 ludzi. Przez wkroczenie państw centralnych ponieśliśmy około 3-ch miljardów franków straty. Nasza armja straciła w ostatnich dwóch wojnach bałkańskich i w teraźniejszej, razem 200,000 ludzi w zabitych. Ale Serbja wskrześnie, w to wierzę bezwarunkowo. Lecz kraj będzie tak osłabiony, że trzeba będzie pół wieku, ażeby się znów wzmocnił.

Wszystkiego można było uniknąć, gdyby czwórporozumienie było nam uwierzyło, gdyśmy wskazywali na niebezpieczeństwo bułgarskie. Zaślepieni bułgarofile, tacy jak korespondent „Timesów“ z Sofji Baotcher i bracia Buxton, z których jeden był prezesem ligi bałkańskiej, wprowadzili w błąd Europę i mogą teraz z zadowoleniem spoglądać na swą robotę.

23 zabitych w Paryżu wskutek ataku Zeppelinów.

ROTTERDAM, 20 lutego.

Powoli wychodzi na jaw, że atak Zeppelinów musiał spowodować duże straty w Paryżu, samych zabitych było 23 osoby. Powstał bowiem spór między dyrektorami teatrów a prefektem policji, który zarządził, żeby dyrektorzy tearów paryskich przeznaczyli cały dochód w dniu pogrzebu tych 23 zabitych dla kasy biednych 20 okręgu (arrondissement), w którym ten wypadek miał miejsce. Dyrektorzy sprzeciwili się temu, tłumacząc się tem, że i tak, mimo szczupłych dochodów, muszą płacić 10 proc. na biednych, więc ofiarnją tylko 500 franków. Dyrektorzy zwrócili się do Brianda, który ma rozstrzygnąć ten spór.

Uchwały reprezentacji alzacko-lotaryńskich.

STRASBURG, 20-go lutego.

Sejmiki okręgowe dolnej i górnej Alzacji oraz Lotaryngji powzięły rezolucje, wyrażające wierność i lojalność dla Rzeszy niemieckiej.

Zajęcie Othonoi.

ATENY, 19 lutego.

Jak donosi biuro telegraficzne Reutera, urzędowo stwierdzono, że oddział wojsk sprzymierzonych zajął małą wysepkę Othonoi, znajdującą się w pobliżu wyspy Korfu.

Rozporządzenie policyjne.

Na zasadzie § 1 rozporządzenia pana Głównodowodzącego na Wschodzie z dnia 22-go marca 1915 r. w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana Generał-gubernatora z dnia 8 września 1915 r. (Dziennik rozporządzeń nr. 1 stronica 4) rozporządzam jak następuje:

W celu uchronienia dalszego rozpowszechniania się chorób zakaźnych zabraniam do czasu, w dzielnicy miasta Łodzi, położonej na północ od ulic: Konstantynowskiej, Nowego Rynku i Średniej.

1) Nauki w chederach,
2) Oficjalnych i prywatnych zebrań, jakoteż w celach religijnych, naprzykład w domach modlitwy i t. p.

Wyłączone są regularne nabożeństwa w kościołach, oraz w synagodze przy ulicy Wolborskiej.

3) Przedstawień w kinematografach i koncertowych.

Ludności oznaczonej dzielnicy nie wolno posyłać swoich dzieci ani do chederów, położonych na południe od wymienionej linji, ani też takowym pozwalać brać udziału w zebraniach.

Właściciele chederów i urządzający zebrania są również odpowiedzialni za wykonanie niniejszego zakazu.

Przeciwdziałania będą karane grzywną do 5000 rubli lub więzieniem do 6-ciu miesięcy.

Łódź, dnia 8-go lutego 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
w. z. v. Bernewitz.

Obwieszczenie.

W interesie zdrowotności publicznej jest zabronione w obwodzie przezemnie zarządzanym wydobywanie lodu z rzek i z kałuż.

Wyjątki mogą być stosowane, o ile lód ma być użyty do celów technicznych.

Odpowiednie wnioski należy podawać do Prezydjum Policji.

Łódź, dnia 15-go lutego 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
w zastępstwie
v. Bernewitz.

Obwieszczenie.

Dla wykonania robót przy korycie Łódki pomiędzy ulicami Nowomiejską a Wschodnią nakazałem dnia 26-go stycznia r. b.—„Deutsche Lodzer Zeitung“ z dnia 30-go stycznia r. b.—usunąć do 29-go lutego r. b. do godziny 12-ej, wzniesione na placach brzegowych składy towarowe, budy i stragany. Jednocześnie rozporządziłem, ażeby dla komunikacji przejściowej zostały zamknięte na całej szerokości wszystkie przejścia, znajdujące się na brzegu rzeczki.

Ma istrat miasta Łodzi, obwieszczeniem swojem z dnia 31-go stycznia r. b.—„Deutsche Lodzer Zeitung“ z d. 31-go stycznia r. b., oświadczył, że właścicielom budek nad Łódką gotów jest wydzierżawić w dostatecznej ilości i na dogodnych warunkach różnego rodzaju budki dla handlu. Z tej oferty dotąd prawie że nie skorzystano. Piśmienne prośby o wydzierżawienie należy kierować do wydziału finansowego przy Magistracie (biuro podatkowe) Nowy Rynek 14, gdzie też dowiedzieć się można o bliższych warunkach dzierżawy.

Zwracam niniejszym ponownie uwagę, wyraźnie zaznaczając, iż nie mam zamiaru, dla uprzątnięcia rzeki Łódki, udzielać dodatkowego terminu, lecz rozkażę wszystkie budy, które w dniu 29 b. m. o godzinie 12-ej przez swoich właścicieli nie będą usunięte, na ich koszt uprzątnąć i winnych ukarać.

Łódź, dnia 17-go lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zastępstwie
v. Bernewitz.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Muzeum nauki i sztuki.

Do zbioru autografów w Muzeum przybyła nominacja p. Flatta na dyrektora w instytucie agronomicznym w Marymoncie z oryginalnym podpisem Staszica, ofiarowana przez rodzinę p. Flatta. Prócz tego ofiarowano w tym czasie kilka dawnych monet oraz bony na pieniądze, wydane w 1914 r. przez miasta: Wieluń, Częstochowę, Sosnowiec, Zagłębie Dąbrowskie, wreszcie kilka medali i żetonów pamiątkowych.

W niedzielę ubiegłą zwiedziły Muzeum 74 osoby, które wysłuchały wykładu „O elektryczności“, popartego licznymi doświadczeniami.

Sprzedaż nafty.

Ci właściciele sklepów, którzy w swoim czasie byli upoważnieni przez Prezydjum Policji do sprzedaży nafty, mogą otrzymać ją w Delegacji zaprowiantowania m. Łodzi. Przy otrzymaniu muszą być przedstawione dobre beczki, albo 10 marek jako kaucja za beczkę.

Ze Stow. „Praca“.

(s) Matki, pragnące otrzymywać mleko dla swych dzieci (tylko dla dzieci do 17 miesięcy) zechcą zwrócić się do Kropli mleka przy Stow. „Praca“ ulica Radwańska Nr. 17 codziennie od 6 wieczorem.

Ze Związku zaw. pluszowców.

W niedzielę odbyło się ogólne zebranie Związku pracowników przemysłu pluszowego. Przewodniczył p. Jan Gresel w towarzystwie asesorów pp. Borowca i Riedla. Sekretarzował p. Teofil Jezierski.

Związek posiada w kasie 655 rubli 66 kop., wydał zapomóg: w roku 1914 84 rb. 16 k., w 1916 r. 160 rb. 41 k.

Zebranie uchwaliło otwarcie na nowo własnej taniej kuchni i poleciło zarządowi porozumieć się w tej kwestji z komisją międzyzwiązkową kuchenną. Zebranie uchwaliło przyjąć do Związku wszystkich zgłaszających się robotników pluszowników obojga płci.

Z urny wyborczej wyszli: pp. Bronisław Borowiec (prezes), Jan Wieczorek (wiceprezes), Jan Gresel (kasjer), Teofil Jezierski (sekretarz), oraz jako jego zastępca—Stefan Tokarski. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. Gustawa Riedla i Jana Richtera.

Wobec trudności, napotykanych przy założeniu własnej składnicy spożywczej, jeden z uczestników, członek Stow. spożywczego „Robotnik“, zaproponował przyłączenie się do tego ostatniego Stow. na takich warunkach, aby Związek przemysłu pluszowego wpłacił do Stow. „Robotnik“ pewną określoną sumę, która po utworzeniu się z dywidendy udziałów dla każdego członka oddzielnie—może być z „Robotnika“ wycofaną. Pertraktacje w tej kwestji włożono na zarząd.

Otwarcie nowej taniej kuchni dla dzieci.

(kj) Wczoraj, o godz. 1-ej w południe, w obecności zaproszonych gości, odbyło się uroczyste otwarcie nowej taniej kuchni dla dziatwy szkolnej w lokalu przy ul. Przejazd Nr. 71.

Uroczystość rozpoczął chór dzieci, które pod kierunkiem p. Dobrzynieckiego, odśpiewały modlitwę: *„Boże—Ojcze“*...

Następnie ks. prefekt Małczyński dokonał poświęcenia lokalu po krótkiej, lecz gorącej przemowie do zebranej dziatwy,—w której między innymi, podnosił zasługi małż. Sawickich, a także pomagających tym ostatnim w pracy około kuchni pp.: Dobrzynieckiego, Żychlewicza i Brzezińskiego.

Po skończonej uroczystości rozpoczęto wydawanie obiadów licznie zgromadzonej dziatwie. Obiadów tych, z których każdy składał się z litra pożywnej zupy (kasza z kartoflami) wydano w tym pierwszym dniu 450 porcji.

Z kuchen robotniczych związkowych.

(o) W ciągu I połowy lutego r. b. 18 tanich kuchen komisji międzykuchennej połączonych związków zawodowych robotniczych wydało razem 210,460 obiadów, a mianowicie: 174,522 płatnych, 18,516 bezpłatnych i 17,422 szkolnych, czyli przeciętnie 15,654 dziennie, przeciętny koszt zupy wynosił 6,4 kop., chleba wydano 51,719 funtów. Ogólny koszt obiadów wynosił 13,217 rb. 14 kop., za obiady wpłynęło 5,444 rb. 93 kop., deficyt własny dosięgnął sumy 777 rb. 21 kop.

Ze szkoły sztuk pięknych art. mal. P. Szymańskiego.

(kj) W ubiegłą środę w specjalnie do przeznaczonego celu przygotowanej sali został otwarty kurs rzeźby. Na kurs ten zapisało się dotychczas już 20 osób.

— W najbliższej przyszłości zostanie urządzoną wystawa artystyczna prac uczniów tej szkoły; prace wstępne w tym kierunku już są rozpoczęte.

Kurtuazja wojskowa.

Na trumnie zmarłego w Łodzi, dymisjonowanego generał-majora rosyjskiego, Rewieńskiego, generał-gubernator wojenny, generał-lejtnant Barth, złożył osobiście wieniec z szarfą o barwach narodowych niemieckich.

Z Tow. Krzewienia Oświaty.

Biuro T-wa (Podleśna nr. 1) przyjmuje codziennie od 5—7-ej zapisy na wykłady:

P. A. Bryla: Ogólne zasady ekonomji społecznej (początek kursu d. 23 lutego o godz. 7-ej).

P. T. Pawłowskiej: Geografja powszechna (początek kursu d. 27 lutego o godz. 4-ej).

D-ra Zylberzwajga: Chemja nieorganiczna (początek kursu d. 26 lutego o godz. 7-ej).

O podatek mieszkaniowy.

(s) Przypominamy, że należy płacić za 1914 i 1915 r. podatek mieszkaniowy. Osoby, które już zapłaciły podatek powyższy władzom rosyjskim za 1914 r., winny przedstawić dowody, a wtedy od takowego zostaną zwolnione.

O szczepienie ospy ochronnej.

(kj) W związku z rozporządzeniem pana prezydenta policji z dnia 26. I r. b. o przymusowem szczepieniu ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w roku 1915, właściciele i rządcy domów otrzymali z policji druki do wypełnienia o szczegółowych danych o takich dzieciach.

Z Sekcji sanitarnej.

(s) W wielu mieszkaniach prywatnych w Bałutach i Radogoszczu członkowie Sekcji sanitarnej dokonali rewizji, w celu przekonania się co do stanu sanitarnego na schodach, korytarzach i t. p.

Podział mandatów.

(s) W Stow. wojażerów nowo-wybrany zarząd rozdzielił pomiędzy siebie mandaty w sposób następujący:

P. Gurewicz prezes, członkowie zarządu: pp. Klecki, Finkelsztejn, Goldberg, Gersohn, Dancygier, Janowski, Wajs, Blumenkranc. Kandydaci: pp. Kronenberg, Brande, Kagan, Kociołkowski, Szpiro, Goldzink i Rywlin.

Komisję rewizyjną stanowią: pp. Pruszycki, Pozner, Kaufman, Kopczeński i Dalnopolski.

Opieka nad opuszczonymi dziećmi.

Na wczorajszym posiedzeniu w Gminie żydowskiej pod przewodnictwem p. Neumana zorganizowano komitet pań, celem roztoczenia opieki nad opuszczonymi dziećmi. Po odczytaniu regulaminu, opracowanego przez sekretarza Gminy, w myśl którego sekcja przyjmuje pod swoją opiekę dzieci, umieszcza je w szkołach miejskich i tak dalej, na przewodniczącą wybrano panią Leopoldową Landsbergową, a na sekretarza—d-rową Brandową. Obecnie pozostaje pod opieką Gminy 54 dzieci, kosztem około 600 rb. miesięcznie. Komitet składa się z 10 pań i dwu członków zarządu Gminy.

Z przytułku dla dzieci (żyd.).

(s) Zarząd ochronki dla dzieci (Południowa 66) przedsięwziął cały szereg środków aby uchronić dzieci, znajdujące się w przytułku, od chorób zakaźnych. Co tydzień dokonywane są oględziny dzieci przez lekarza.

Dzieci zamieszkałe w domu gdzie grasują choroby zakaźne przez czas jakiś nie będą przyjmowane do przytułku.

Dzieci są również myte i strzyżone. W ostatnich czasach otrzymały one pończochy i pantofle, a w tych dniach otrzymają ubranie.

Ze szkoły dla akuszerek.

W dniu 2 marca w zakładzie leczn. „Unitas“ rozpoczną się egzaminy słuchaczek kursów akuszeryjnych, na które uczęszczają 24 osoby.

Stowarzyszenie czeladzi ślusarskich.

Chrześćjańskie stowarzyszenie czeladzi ślusarskich przy ul. Widzewskiej pod nr. 117 przeniosło swą składnicę do lokalu przy ul. Targowej nr. 43.

Składnica otwarta trzy razy tygodniowo, we wtorki, czwartki i soboty wieczorem od godz. 6 do 9.

O składy kartofli.

(kj) Przy sprzedaży kartofli z Delegacji Zaprow. miasta w składzie przy ulicy Ekaterynburskiej, panuje niemożebny natłok.

Wobec tego, czyby Deleg. Zaprow. miasta nie mogła otworzyć jeszcze paru innych składów z kartoflami? Dotychczas istnieją dwa: przy ul. Ekaterynburskiej i przy ulicy Przejazd Nr. 92 (plac Zieglera).

Zbieranie odpadków.

(kj) Wbrew rozporządzeniu policyjnemu z dn. 8 lutego r. b., znani na bruku łódzkim „śmietnikarze“, między innymi, jakoto, blaszanymi, kościanymi i t. d. odpadkami, zbierają na śmietniskach domowych także i gałgany (odpadki sukienne i t. p.)

Ze względu na niebezpieczeństwo, jakie w tych ostatnich wypadkach wyniknąć może, gdyż w gałganach takich bardzo łatwo ukryte być mogą chorobotwórcze zarodki, należałoby większą zwracać uwagę na tych zbieraczy odpadków.

Zawiadomienie Ł. O. S.

Ł. O. S., pragnąc wystawić w najbliższej przyszłości nieśmiertelne dzieło Beethovena, IX-tą Symfonję, zwraca się niniejszym do Stowarzyszeń śpiewaczych oraz do poszczególnych śpiewaczek i śpiewaków miejscowych z najuprzejmiejszą prośbą o poparcie tych usiłowań przez przyjęcie łaskawego współudziału w wykonaniu rzeczonego dzieła. Ze względu na krótkość czasu, pozostałego przed terminem wystawienia Symfonji, zarząd Ł. O. S. wzywa uprzejmie wszystkich chętnych, ch ących przez swój współudział przyczynić się do uświetnienia projektowanego koncertu, aby byli łaskawi zapisywać się na listy chórów w możliwie najbliższym terminie. Zapisy przyjmuje chętnie Biuro Koncertowe „Friedberg i Kotz", Piotrkowska 90.

Z estrady.

Koncert Ł. O. S.

Solista: *Michał Zadora.*

Koncert rozpoczęła uwertura do „Snu nocy letniej", którą Mendelssohn skomponował, licząc zaledwie lat 17. Pomimo młodocianego wieku, w jakim autor dzieło to stworzył, uwertura zarówno pod względem formy jak treści ma pierwszorzędną wartość i jest okrasą koncertów symfonicznych.

Usłyszeliśmy z tejże Suity jeszcze Scherzo —taniec elfów, który Mendelssohn tak umiłował.

Wielkie zainteresowanie wzbudził ponowny występ p. Michała Zadory, który dopełnił pierwszej części wieczoru odtworzeniem koncertu Czajkowskiego z krępującem go niesubtelnem towarzyszeniem orkiestry.

Artysta posiada dużo plastyki, rzeźbiącej wypukło zarysy kompozycji, panuje nad środkami ekspresyjnymi i frazuje szlachetnie. Rozporządzając niesłychanie r zwiniętą techniką palcową, przeżystą i wyrównaną wibracją przedręcza, błyskawicznie lotnym pasażem i perełkowatą gamą, wirtuoz stara się te wszystkie zdobycze swej ręki uwydatnić jaknajefektowniej, dać im szerokie pole popisu, słowem—zabłysnąć grą w takim oświetleniu, w jakim mu najbardziej do twarzy.

Lecz zarówno w wykonanym efektownie koncercie Czajkowskiego jak i nadprogramowych datkach (Rapsodji 6-ej Liszta i parafrazowanym walcu Des-dur Chopina) duszy nam swojej nie odkrył. Musimy przyznać artyście wiele wykwintnego wdzięku w cieniowaniu i w ogóle w tonie, ale w grze jego jest więcej *pianizmu*, niż psychologji.

Koncertanta przyjmowano bardzo serdecznie i nagradzano szumnym oklaskiem.

Druga część wieczoru poświęcona była symfonji 6-tej Głazunowa, z której, niestety, z przyczyny mej nieobecności zdać sprawy nie mogę.

Koncertem kierował dyr. Aleksander Türner.

F. Halpern.

Z teatru.

TEATR POLSKI.

„Ładna historja", komedja w 3-ch aktach de Caillaveta, de Flersa i Stefana Rey'a.

Występ gościnny Marji Przybyłko-Potockiej.

Komedja francuska, jakich wiele, nieco może pieprzniejsza, niż zwykle, iskrząca się od fajerwerków dowcipnego djalogu, lekka i beztroskliwa, jak złociste wapory szampana w cienkiem szkle wykwintnego puharu.

Tym razem paryscy aljanci komedjofarsowych fabrykatów wzięli do pomocy autora „Powabów grzechu" Stefana Rey'a i „zrobili" komedję doskonałą przez umiejętne połączenie najryzykowniejszych efektów scenicznych, graniczących z alkową małżeńską i buduarem *faux-menage'u*, w których lubuje się widz francuski.

Ładna historja! Cnotliwa i patrjarchalna babunia, sędziwa pani de Trevillac, do której przyjeżdża wnuczka jej Helena, uciekająca od ołtarza ślubnego z gładkim kuzynkiem Andrzejem d'Eguzon, przypuszcza, że są oni już małżeństwem i bierze na się odpowiedzialną rolę reżyserki... nocy poślubnej, pchając dwie młode, kochające się istoty w płomień gorących, pożądliwych uścisków.

Na drugi dzień *historja* wyjaśnia się. Przyjeżdża niedoszły mąż Heleny, by pokąsany przez osy, odjechać niebawem z kwitkiem; spadają, jak z nieba, rodzice Andrzeja i robią *„bonne mine au meauvais jeu"*, przyzwalając, na mocy wyższych racji, na małżeństwo Helenki z Andrzejem.

Jednem słowem awantura... z konfiturami.

Afera, która w innem społeczeństwie zakończyłaby się pojedynkiem, samobójstwem, pokutą klasztorną, czy sądem konsystorza, z woli francuskiej spółki autorskiej, otrzymuje jeno następującą notatkę w kalendarzyku odpalonego męża:

„Helena wychodzi za mąż i jest szczęśliwą, a ja... jestem zadowolony".

Dobra babcia cieszy się, szczęśliwe małżeństwo szaleje z radości, niedoszły mąż wyjeżdża, hrabina—matka kąsa wargi ze złości, a widz śmieje się do rozpuku i w różowym humorze, w parę minut po zapadnięciu kurtyny, zapija zielono-złoty absynt w kawiarni na bulwarach.

Życie jest takie smutne, dlaczegóż nie pośmiać się choć trochę, zwłaszcza w teatrze.

Szczęśliwi aktorzy francuscy, bawiący się wybornie na tle zawrotnie szybkiego tempa komedji, szczęśliwi widzowie, oklaskujący ich grę.

*

Na naszych scenach tempo komedji francuskiej wlecze się zazwyczaj, jak skasowane już dziś dyliżanse pocztowe po błotnistych traktach polskich, aktorzy męczą się, odtwarzając rdzennie im obce postacie, i nużą sceptycznego widza.

Obecny zespół Teatru Polskiego nie ma sił odpowiednio wykwalifikowanych i lekko dowcipkujących w wykwintnym salonie komedji paryskiej.

Znakomity nasz gość p. Marja Przybyłko-Potocka w roli Helenki, czarowała wdziękiem i finezją rozkochanej dzieweczki, upadającej w ramiona umiłowanego, przy brzasku budzącego się dnia, pod akompanjament ptaków, świegocących w sadzie owocowym.

Gra p. Przybyłko-Potockiej, skończona pod każdym względem, posiadała urok doskonale oddanego tempa i rysunku, świetnych wzorów francuskich.

Sekundowali p. Przybyłko artyści łódzcy, wkładając w to sporo dobrych chęci i starania.

Śmiało naszkicował postać Andrzeja p. Olędzki, który, gdy pozbędzie się w kulminacyjnych scenach krępującej go tremy, da kreację ciekawą i pociągającą.

Walery de Barroyer p. Orlińskiego zbyt monotonny w akcie 1-ym ożywił się w ostatnim i był szczerze ucieszny, przez swe dobroduszne niedołęstwo.

W p. Sachnowskiej pozyskała scena łódzka inteligentną i pożyteczną siłę.

O roli p. de Trevillac, odtwarzanej przez p. Sachnowską, niewiele da się powiedzieć, wstrzymujemy się przeto z oceną gry tej artystki do sztuk następnych.

Plastyczny epizod hr. d'Eguzon dał p. Grodecki; niezbyt trafnie jednak był ucharakteryzowany.

Natomiast p. Śniatyńska roli hrabiny d'Eguzon nie pojęła zupełnie i w akcie ostatnim pod względem ubrania i gry karykaturyzowała postać, niewiadomo dlaczego.

Całemu zespołowi brak było tempa i lekkości w prowadzeniu djalogu, który w tego rodzaju utworach winien iść *„z ust do ust"*.

Szkoda, że nie zebrało się wiele publiczności, którą występy jednej z najznakomitszych artystek polskich, bardziej zaciekawić powinny.

a.

„Carmen" odłożone do jutra.

Ponieważ artyści Opery Warszawskiej przyjechali dopiero dzisiaj do Łodzi, a pragną ukazania się publiczności łódzkiej po odbyciu kilku prób z łódzką orkiestrą symfoniczną i chórami, przeto zapowiedziane na dzisiaj wystawienie opery „Carmen" odłożono do dnia jutrzejszego. Jutro więc o godzinie 7-ej w teatrze Polskim napewno znajdzie się cała Łódź, dla której nie byle atrakcją jest wystawienie pierwszej opery w roku bieżącym.

Teatr Polski z Warszawy.

Powtórna gościna pełnego zespołu Warszawskiego teatru Polskiego w Łodzi w teatrze Wielkim, zapowiedziana na dzień 29-go b. m. obudziła, jak było do przewidzenia, olbrzymie zainteresowanie w szerokich kołach inteligencji łódzkiej, spragnionej artystycznej uczty, jaka ją oczekuje.

To też w pierwszych już dniach sprzedaży biletów w cukierni Roszkowskiego ujawniał się popyt na nie niebywały.

Zaznaczyć należy, że zarówno „Paweł I" jak i „Dziadów część III-cia" otrzymają ni wykłą dla Łodzi oprawę sceniczną, gdyż dyrekcja teatru Polskiego zwozi, mimo nadzwyczajnych trudności, wspaniałe dekoracje warszawskie.

Najwybitniejsze siły teatru Polskiego z Józefem Węgrzynem, Aleksandrem Zelwerowiczem, Józ. Sosnowskim na czele pełnego zespołu teatru, znakomite dzieła, które będą odegrane, i stylowe, artystyczne dekoracje sprawią niewątpliwie, że spektakle teatru Polskiego cieszyć się będą zasłużonym powodzeniem.

Opatrzony S. S. Sakramentami po długiej chorobie przeniósł się do wieczności

ś. † p.

Walenty Urbanowicz

przeżywszy lat 67. Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ul. Piotrkowskiej 117, nastąpi w środę 23 Lutego o godz. 2 pp. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych

Córki, syn, zięć i wnuki.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

21-go lutego. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na północy od Ypern, odparto natarcie anglików wykonane na nasze nowe stanowiska przy pomocy granatów ręcznych. Na południu od Loos nieprzyjaciel musiał się cofnąć z wyrwy naszej. Natarł daremnie przy drodze Eens — Arras.

Nasze flotyle latawców napadły, z wielokrotnie zaobserwowanym dobrym skutkiem na urządzenia nieprzyjacielskie na tyłach m. i. w Furnes, Poperinghe, Amiens i Luneville.

Z widowni wschodniej.

Pod Dźwińskiem rozbiły się natarcia rosjan. Również i w innych miejscach na froncie odparto mniejsze ataki nieprzyjaciela.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 21-go lutego.

Z widowni rosyjskiej.

Wczoraj wieczorem oddziały austrjacko-węgierskie, wyrzuciły nieprzyjaciela na południo-wschodzie od Kozłowa nad Strypą, z jego czołowych pozycji. Obustronna wzmożona działalność lotnicza.

Z widowni włoskiej.

Niema wydarzeń ważniejszych.

Z widowni południowo-wschodniej.

Oddziały albańskie, pod dowództwem oficerów austrjacko-węgierskich, dotarły do Adrjatyku na zachodzie od Kawaji.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Urzędowe doniesienie marynarki.

BERLIN, 21-go lutego.

W południe 20 lutego, napadły latawce marynarskie na wybrzeże angielskie. Z dobrym skutkiem obrzucono rzęsiście bombami zakłady fabryczne w Dealu, zakłady kolejowe i portowe oraz gazomierz w Loweszłowcie. Trafiono kilkakrotnie w główny dworzec i zakłady portowe Loweszłowtu. Wskutek siły jednej z bomb runął gazomierz. Dalej obrzucono w Downs dwa parowce z cysternami. Mimo ostrzeliwania i pościgu lotników nieprzyjacielskich, wszystkie latawce nasze powróciły szczęśliwie.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 20 lutego. Sprawozdanie urzędowe z dnia 19 lutego.

Front zachodni: Jedna z naszych ciężkich baterji zmusiła pod Jezierną, na północny zachód od Tarnopola, balon do wylądowania na linje. Na reszcie frontu ogień artylerji i piechoty i zwykłe walki patroli.

Front kaukaski: W pościgu kolumn tureckich odcięliśmy na północny zachód od Erzerum resztę 34 dywizji tureckiej i wzięliśmy ją do niewoli z 34 działami, karabinami maszynowymi i wielką ilością amunicji dla artylerji i piechoty. Nad drogą bitą do Erzerum ujęto niedobitki pewnego pułku.

Jeden z naszych walecznych korpusów zdobył podczas szturmu na twierdzę Erzerum 200 dział. Wojska nasze wzięły szturmem miasta Musz (50 klm. na zachód) i Akhlat (40 klm. na północny wschód od Bitlis). Nieprzyjaciel cofnął się pospiesznie na południe.

HUMOR.

Z elementarza politycznego.

— Co to jest poseł?

— Jest to sobie taki pan, który przyrzeka wszystko, czego żądają wyborcy, a potem niczego nie dotrzymuje.

Przymusowa licytacja.

W środę dn. 23 lutego 1916 r. sprzedam w Łodzi przez licytację:

1) o godz. 9 rano przy ul. Mikołajewskiej nr. 39: 2 kredensy, 2 duże lustra, 1 szafę do książek, 2 szafy do garderoby, 1 stół rozsuwany;
2) o godz. 10 i pół rano przy ul. Nawrot 64: 1 futro, 1 laskę;
3) o godz. 11 i pół rano przy ul. Targowej nr. 61: 1 kredens kuchenny, 1 ławkę do wody, 1 szafę do garderoby;
4) o godz. 12 w południe przy ul. Pustej nr. 9: 1 długie lustro, 1 otomanę, 1 szafę.

Blazyczek, Komisarz sądowy w Łodzi.

Przymusowa licytacja.

W środę, dn. 23 lutego 1916r. sprzedam przez licytację za gotówkę:

1) o godz. 9 rano przy ul. Zgierskiej nr. 32: 1 kredens, 1 szafę do ubrań i do bielizny, 1 biurko, 1 futro męskie;
2) o godz. 9 i pół rano przy Starym Rynku nr. 18: 1 nowy kredens;
3) o godz. 10 rano w Bałutach przy ul. Chłodnej 3: 1 lampę wiszącą i inne przedmioty;
4) o godz. 10 i pół rano przy ul. Wolborskiej nr.36: 1 łóżko z materacem, kołdrą i kapą, 4 poduszki, 1 kredens, 1 stół sklepowy i inne przedmioty;
5) o godz. 11 m. 15 rano przy ul. Północnej nr. 19: 1 szafę z lustrem, 1 bufet i inne przedmioty;
6) o godz. 11 i pół rano przy ul. Północnej nr. 14: 1 szafę do garderoby, 1 lustro z szafeczką i inne;
7) o godz. 12 w południe przy ul. Północnej nr. 10: 1 sofę z galeryjką;
8) o godz. 12 m. 15 w poł. przy ul. Północnej 8: 1 szafę do garderoby i bielizny, 1 otomanę pluszową, 1 szafę kuchenną, urządzenie sklepowe i inne przedmioty;
9) o godz. 12 i pół po poł. przy ul. Nowomiejskiej 9: 265 funtów skóry na podeszwy;
10) o godz. 1 po poł. przy Nowym Rynku nr. 10-11: 1 kredens, 1 otomanę z galeryjką.

Gorgolewski
Komisarz sądowy w Łodzi.

Herbata Chińska i Cejlońska

Warsz. Tow. Handlu Herbatą z marką handl. „KOPERNIK"

Sprzedaż u A. Heppena, Mikołajewska 31, na parterze od frontu.

9) A. KUPRYN.

Bransoletka z granatów.

Chude nerwowe palce Żełtkowa odpinały i zapinały błyskawicznie guziki aksamitnej kurtki. Wreszcie bąknął, wskazując na kanapę i niezręcznie się kłaniając:

— Proszę bardzo, siadajcie panowie.

— Dziękuję—odpowiedział wyniośle książę Szein, bacznie mu się przyglądając.

— Merci — wycedził Nikołaj Nikołajewicz.

I obaj stali.

— Wpadliśmy tu tylko na kilka minut—począł Nikołaj, — Oto książę Wasyl Lwowicz Szein, gubernjalny marszałek szlachty. Moje nazwisko—Mirza Bułat Tuhanowski. Jestem towarzyszem prokuratora. Sprawa, o której będziemy mieli honor z panem rozmawiać, tyczy się jednakowo księcia i mnie, a właściwie małżonki księcia, a mojej siostry.

Żełtkow, oszołomiony jego słowami, usiadł na kanapie i wyszeptał zmartwiałemi wargi:

— Proszę, panowie, siadajcie!

Ale widać przypomniał sobie, że już raz, napróżno, stawiał tę propozycję, gdyż podleciał nagle do okna, wichrząc włosy i wrócił z powrotem na dawne miejsce. I znów jego drżące palce targały nerwowo guziki, szczypały ryżawe wąsiki.

— Do usług, Wasza Wysokość, — rzekł głucho, patrząc na Wasyla Lwowicza błagającemi oczyma.

Lecz Szein milczał. Przemówił Nikołaj Nikołajewicz.

— Po pierwsze—pozwól pan, że mu zwrócę jego własność—i, wyjąwszy z kieszeni czerwony futerał, położył go na stole. — Swiadczy ona bardzo pochlebnie o pańskim smaku, ale prosilibyśmy, by się podobne niespodzianki więcej nie powtarzały...

— ... Wybaczcie! Wiem doskonale... jestem winien... Może — może pozwolicie panowie herbaty?...

— Jestem mocno zadowolony, panie Żełtkow— ciągnął Nikołajewicz, jakby nie słysząc jego ostatnich słów,—iż jesteś porządnym człowiekiem, dżentelmenem. Jeśli mnie pamięć nie zawodzi: prześladujesz pan swą miłością księżnę Wierę Nikołajewnę jakieś 7—8 lat.

— Tak—wyszeptał Żełtkow.

— ...aż do tej pory nic przeciwko panu nie przedsiębraliśmy, chociaż przyzna pan — dawno powinniśmy byli to uczynić. Nieprawdaż?

— Tak.

— ...jednakże ostatni pański postępek, mianowicie przysłanie bransoletki z granatów wyprowadził nas z cierpliwości. Nie będę tail, że naszą pierwszą myślą było zwrócić się o pomoc do władz, lecz nie uczyniliśmy tego i bardzo jestem rad, żeśmy tego nie zrobili, bo — powtarzam jeszcze raz — odrazu poznałem w panu szlachetną duszę...

— Jak pan powiedział?—spytał Żełtkow i nagle roześmiał się. — Chciał się pan zwrócić do władz?... Tak pan powiedział, prawda?

Włożył ręce do kieszeni, usiadł wygodnie w kącie kanapy i zapalił papierosa.

— Więc chciał się pan uciec do pomocy władz.—Czy mi książe wybaczy, że siedzę?—zwrócił się do Szeina.—No, i co dalej?

Książę przysunął krzesło do stołu i usiadł, obserwując z ciekawością tego dziwnego człowieka.

— Widzisz pan więc—ciągnął Nikołaj Nikołajewicz.

— Przepraszam, że panu przerwę...

— Nie, wybaczy pan, ale ja panu przerwę—prawie zakrzyczał prokurator.

— Jak się panu podoba. Mów pan Słucham, Lecz przedtym mam jeszcze do powiedzenia parę słów księciu Wasylowi Lwowiczowi. I, nie zwracając więcej najmniejszej uwagi na Tuhanowskiego począł:

— Przeżywam teraz jedną z najbardziej bolesnych chwil mego życia. Chciałbym pomówić z tobą, książę. Czy mnie posłuchasz?

— Słucham — odparł Szein. — Ach, Kola, zamilcz wreszcie! — rzekł niecierpliwie, zauważywszy gniewny gest Tuhanowskiego. — Mów pan!

d. c. n.

POSZUKIWANI
niewykwalifikowani robotnicy
Do Kaliwerk pod Gotą (Turyngja)
Biuro pracy Górny Rynek № 3—4.

Ważne dla dentystów i stud. med. dent. i t. p.
Szczęki naturalne
z dobrem uzębieniem do celów wykładowych i naukowych kupuje „Instytut TECHNO-DENTYSTYCZNY"
ul. Krótka № 9.
gdzie wykonywają się obstalunki na
ZĘBY SZTUCZNE
oraz wszelkie roboty i reparacje techno-dentystyczne poprawnie i tanio.
Tudzież osoby inteligentne mogą się nauczyć techniki dentystycznej pod kierunkiem **lekarza-technika**, lektora zębolecznictwa.

CASINO
DZIŚ
Po raz pierwszy w Łodzi,
Dotychczas niebywała atrakcja cyrkowa
Żokej śmierci
w 6 aktach
w wykonaniu Kopenhagskich artystów.
Wkrótce
Dzieci Waniuszyna
Wajdionowa.
CASINO

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Specjalista
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska № 12
przyjmuje
PANÓW od 9 — 1 i 6 — 8. | PANIE od 5 — 6 po poł.

Akuszerka
R. PIPIKOWA
z dypl. Ces. Akademji w Petersburgu
praktykująca 25 lat.
Ul. ANDRZEJA 39 m. 10
Przyjmuje od 12 do 5 po południu

Zatwierdzona przez Władzę Szkolną
SZKOŁA TECHNICZNA
(Technikum)
z językiem wykładowym polskim.
Oddziały: budowlany, elektrotechniczny, mechaniczny, geometryczny i handlowo-przemysłowy.
Kandydaci i kandydatki z wykształceniem conajmniej 3-klasowem mogą być przyjęci na 1-y kurs. Stosownie do wykształcenia mogą być przyjęci na kurs wyższy. Kurs przygotowawczy dla kandydatów i kandydatek z wykształceniem elementarnem. Bliższych informacji udziela kancelarja, ul. Długa № 31, front II piętro codziennie od godz. 8 — 6.

CEGIELNIANA 63. **TEATR POLSKI** CEGIELNIANA 63.
Z powodu opóźnionego przyjazdu Artystów Warszawskiej Opery **p.p. H. Tracewskiej i H. Drzewieckiego**
W Środę, dnia 23-go Lutego 1916-go r. o godz. 7 i pół wieczorem
CARMEN
Opera w 4-ech aktach Libretto Meilhaca i Halevyego podług noweli Prospera Merimé.
Muzyka Jerzego Bizeta. Muzyka Jerzego Bizeta.
Kapelmistrz M. Bensman.
Bilety wcześniej nabyte są ważne. Pozostałe bilety dziś do nabycia w cukierni W-go Gosłomskiego, a jutro w środę w kasie teatru.

Dobra okazja!
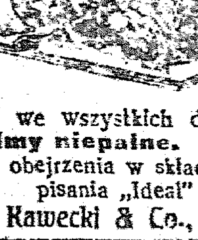
Kto chce mieć dobry zarobek, stałe i dostatnie utrzymanie, niech kupi kinematograf „KOK", który sam sobie wytwarza elektryczne światło, jest łatwo ustawny i przenośny, daje obrazy wielkości takiej jak we wszystkich dużych kinematografach. **Filmy niepalne.** Co tydzień świeże obrazy. Do obejrzenia w składzie patefonów, maszyn do pisania „Ideal" i „Erika" pod firmą
G. Kawecki & Co., Łódź, Piotrk. 114 (sklep)
Biuro ogłoszeń „Merkur", Piotr. 97

SANDACZE MORSKIE
(Schellfische)
świeżo przybyłe.
Również wszelkie inne ryby po cenach bardzo niskich do nabycia
w składzie ryb Zawadzka № 8.
Z poważaniem
M. Krauze i Synowie.
P. S. Za świeżość towaru gwarantujemy.

DZIECKO
3 tygodniowe oddam na wychowanie, pierwszeństwo mają osoby które karmić będą piersią. Wynagrodzenie dobre. Oferty proszę składać w Redakcji Gazety Łódzkiej.

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach większych składach aptecz

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

A! A! A! A! A! Meble najtaniej nowe i używane w dużym wyborze poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I-sze piętro front.

A. A. Meble mało używane sprzedam tanio lecz zaraz. Mikołajewska 95. m. 27 front I piętro.

A. Meble sprzedam z trzech pokoi tanio. Główna 11 m. 16 w oficynie.

A. Meble wyprzedam tanio z trzech poko oraz biurko i tualetę. Mikołajewska 40 m. 2.

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad, Biednym ustępstwo. Piotrkowska № 228-25

Kupuję kwity wszystkich lombardów, płacę najlepsze ceny; sprzedaję różne zegarki, wyroby futrzane i łokciowe towary. Piotrkowska 23 Goldin, biały sklep, front.

Kupię wózek dziecinny spacerowy, używany. Adresy składać w „G. Ł.".

Kartę węglową № 1783 zgubiono S. Winter.

Kupię zaraz turbinę wodną nową lub używaną. Wiadomość ul. Benedykta № 33, Cymerman.

Lokalu umeblowanego na parterze lub 1-em piętrze od frontu jak również sklepu na Piotrkowskiej od Południowej do Przejazdu poszukuje od 1 kwietnia. Oferty sub. „R. M." w Adm. G. Ł.

Ławki szkolne sprzedam. Rokicińska № 104, szkoła.

Miód sztuczny dawniej „Ekonomia" tylko Północna 10 pod firmą Malczer, Szwarc, Włodawski, Północna 10.

Ogrodnik otrzyma dobrą posadę Biuro rekomendacyjne, Ludwińskiej Piotrkowska 109.

Ogrodnik w średnim wieku z długoletniemi i dobremi świadectwami, z większych firm, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę składać w administracji „G. Ł." dla „ogrodnika".

Poszukuje nauczyciela wyższych zakładów naukowych, dla udzielania prywatnie 2 godziny tygodniowo lekcji łaciny. Łaskawe oferty z podaniem warunków dla J. K. w Administracji G. Ł.

Pianino, fortepian używane oraz pianina nowe tanio. Zamiana, strojenie, reperacja, paki pianinowe. Chodkowski, Mikołajewska 25.

15 — 30 rb. tygodniowo można zarobić złatwością przy fabrykowaniu artykułów dziennej potrzeby. Kapitał i maszyny zbyteczne. Szczegóły na żądanie. Adres dla korespondencji „Laboratorjum Postlagerna Łódź.

Potrzebna dziewczyna na posługi, wiadomość ul. Główna 22, sklep kolonialny.

Potrzebny jest zdolny kamizelczarz lub kamizelczarka W. Wieczorkiewicz, ul. Główna 38.

Mateuszowi Pawlakowi skradziono paszport niemiecki wydany przy ul. Targowej 14.

Stanisław Koniecki zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Przejazd № 1.

Wanda Droszcz zgubiła 4 rb. i paszport niemiecki wydany z gminy Nowosolna.

Zgubiono akt ślubny, metrykę dziecka i dwa i dwa paszporty rosyjski wydany z Noworadomska oraz niemiecki wydany przy ul. Grabowej, oba na imię Marjanny Schiller.

Zgubiono dn. 20 b. m. weksel na 50 rb. z podpisem Józefa Jardziacha. Zastrzeżenie zrobione, weksel nieważny.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8
Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.